



Jak na owe czasy był to cud opieki leczniczej, wspaniale położony na stoku Góry Chełmskiej, w pięknym leśnym otoczeniu. 14 Listopada 1928 został przekazany do użytku szpital przeciwgruźliczy - nowoczesny ośrodek na skraju Góry Chełmskiej. "Stowarzyszenie Sanatoryjne Pomorza Tylnego (*Hinterpommersche Heilstättenverein*) , wspierane przez różne instytucje i organizacje, dokonało dużego wyczynu w dziedzinie opieki zdrowotnej" - zapisał autor niemieckiej książki o Koszalinie. Był to pierwszy szpital sanatoryjny przeciwgruźliczy na Pomorzu Zachodnim (wówczas Tylnym).

Obiekt na stoku Góry Chełmskiej powstał wspólnym wysiłkiem organizacji miejskich i prywatnych. Darowizny przekazało pruskie Ministerstwo Opieki Społecznej dla Prowincji Pomorze oraz Zakład Ubezpieczeń od Starości i Inwalidztwa Prowincji Pomorze. Inwestor, czyli Stowarzyszenie Sanatoryjne Pomorza Tylnego otrzymało nieoprocentowane pożyczki od powiatów (okręgów) Białogard, Sławno, Szczecinek, Bobolice i Koszalin, a także od miasta Koszalin. Za pośrednictwem organizacji *Innere Mission* także Kasa powiatowa (*Kreissparkasse*) udzieliła pożyczki. Wiele zresztą wskazuje na to, że to właśnie ta organizacja - *Innere Mission* - była inicjatorem całego przedsięwzięcia.

Innere Mission (Misja Wewnętrzna) był to ruch niemieckich ewangelików (powstał w 1848 roku), który szybko rozprzestrzenił się po innych krajach. Szukał drogi odrodzenia chrześcijaństwa przez miłość braterską, charytatywną służbę społeczną i chrześcijańskie wychowanie. Był nakierowany przede wszystkim na pomoc biednym i chorym.

Roboty budowlane rozpoczęto w lipcu 1927 roku, prace powierzono głównie miejscowym firmom koszalińskim. Także umeblowanie ruchome zostało dostarczone przez firmy koszalińskie. Jak na ówczesne czasy był to bardzo nowoczesny ośrodek. O wyposażeniu medyczno-technicznym, ówczesna prasa koszalińska pisała:

Koszalin : Sanatorium przeciwgruźlicze na stoku Góry Chełmskiej

Wpisany przez Lobo3

wtorek, 27 stycznia 2015 01:44 - Poprawiony wtorek, 27 stycznia 2015 13:00

Przed wejściem do sali operacyjnej, wchodzimy do pokoju, gdzie dokonuje się sterylizacji instrumentów, dalej, stół operacyjny z możliwością ustawienia dowolnej pozycji, nad nim cud naszej technologii optycznej, lampa Zeissa, która nie rzuca cienia! W kolejnym pokoju lampa do opalania i aparat do diatermii. Tutaj ściany są pomalowane farbą aluminiową, aby promienie odbijały się. Do wspólnego użytku łóżek chorych stoi do dyspozycji świetlica. Następnie wchodzimy do sali szpitalnej. Wbudowane szafy, kafelkami obudowane umywalki (trzeba być odpornym, bo jest tu tylko zimna woda), przełączniki świateł, przycisk lampki sygnalizacyjnej (zwykły dzwonek nie jest już potrzebny) i odbiorniki radiowe, najlepsze nowoczesne udogodnienia, aby uprzyjemnić pacjentowi pobyt. Na drugim piętrze, w sali skupienia, istnieje możliwość żeby chorzy uczestniczyli w nabożeństwach, wykładach lub cieszyli się koncertami. Można tu również urządzić salę do wyświetlania filmów. Na dole widzimy salę badań, wyposażoną w najlepsze laboratorium, oddział rentgenowski z różnorodnością instrumentów...

Po wojnie szpital nadal spełniał swoją pierwotną funkcję, odgrywając ważną rolę w walce z prawdziwą plagą gruźlicy, mającej wówczas status choroby społecznej. Później przechodził zmienne losy, mieściły się tu niektóre oddziały szpitala wojewódzkiego (m.in. dermatologia). Na początku lat 2000 przejęła go firma prywatna, urządzając placówkę psychiatryczną i ten stan utrzymuje się do dziś.

Lobo3

{gallery}kos/miejsca/sanatorium{/gallery}